

Chełmek • Będzin • Kępy  
 • Kraków • Oświęcim • Sko-  
 czów • Żywiec • Jaworzno •  
 Szczakowa • Łodygowice

 ORGAN ZAŁOGI  
 POLUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO  
 „CHELMEK”

 GDZIE CHELMCZANIN MOŻE ZJEŚĆ OBIAD • KTO POKOCHA GA-  
 STRONOMIE ZAMKNIĘTA CZYLI JAK WYGLĄDA W STOŁÓWKACH  
 PRACOWNICZYCH • KONTROLE PLACÓWEK HANDLOWYCH •  
 MANDATY DLA SPRZEDAWCÓW ZA ZŁY STAN SANITARNY I BA-  
 LAGAN • DLA DOBRZYCH PRACOWNIKÓW ODZNACZENIA Z OKA-  
 ZJI DNIA HANDLOWCA

## A żołądek trzeba napelnić

...to prawda tak oczywista, że aż banalna. Spójrzmy jednak, gdzie w Chełmku, a mam tu na myśli cały obszar miasta i gminy, można coś niecoś przekąsić.

W chwili obecnej sytuacja nie jest najgorsza. Na „terenie” działa 12 placówek gastronomicznych w tym jedna sezonowa. Cztery z nich (w tym 3 stałe) prowadzi Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” z Chełmka. Szesciomia punktami zarządza PSS, przy czym aż 5 z nich to tymczasowe punkty zamknięte czyli znajdujące się na terenie zakładów m.in. 2 w PZPS „Chełmek” i 2 w ZUT „Technoskór”. Wspierając tych potentatów dwa zakłady prywatne — mały, ale sprawny bar przy ul. Krakowskiej oraz punkt na stacji PKP. Patrząc więc niejako globalnie — nie jest źle.

Tym niemniej zaczynają się rysować przed gastronomią oznaki trudności w dalszym działaniu. Wprawdzie obroty w roku minionym zamknęły się kwotą 85 mln. złotych, a zgodnie z planem 1984 r. powinny przekroczyć 87 mln. zł, ale jest to wzrost spowodowany niemal wyłącznie wzrostem cen artykułów spożywczych. Co więcej —

nie o zmianie asortymentu serwowanych dań. Dlaczego? Czyżby konsument „nie lubił” raptownie popularnego do niedawna „schaboszczaka”? Nie, ale...

Jak wynika z ustaleń „odgórnich” — gastronomia otwarta nie uzyska w tym roku przydziałów wędlin ani mięsa. Zbyt niski jest skup żywca, zwłaszcza wieprzowego, by po zaspokojeniu potrzeb ludności (czytaj — sprzedaży kartkowej) oraz preferowanych stuznie w przydziałach żyłków, przedskolli, stołówek przyszkolnych czy wreszcie stołówek zakładowych (zgodnie z odrębnymi przepisami) można było jeszcze wrzucić jakąś pulę gastronomicznej otwartej. Chyba, że skup żywca raptownie „podskooczy”, że będzie to miało miejsce właśnie na naszym terenie... Ale w tej chwili możemy sobie tylko „pogdybac”. Cóż więc zostaje — pewna (niestety, niewystarczająca) pula drobiu, a zwłaszcza kaczek i gęsi oraz ryby. Przeważa przy tym w asortymencie rybnym — białkie. Dobrze jeszcze, że np. operatywne kierownictwo „Cizemki” uzupełnia zarówno ilość

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

## W chełmeckim zakładzie powstają zespoły gospodarcze

Jedną z ciekawszych inicjatyw gospodarczych w chełmeckim zakładzie było wprowadzenie do realiów zakładowych Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17. XI. 1983 r. w sprawie zakładowych zespołów gospodarczych. Ich działalność w chełmeckim zakładzie unormowana została wydanym w oparciu o w/w Rozporządzenie — Zarządzenie nr 3/84 Dyrektora PZPS. Zgodnie z nim w wydziałach produkcyjnych wytwarzających wyroby finalne lub niezbędne dla nich półfabrykaty mogą być organizowane zespoły gospodarcze. Zasadą jednak jest, iż w jednym wydziale pracować może tylko jeden zespół. Z wnioskiem o powołanie zespołu występuje kierownik określając rodzaj pracy (wykaz czynności), która będzie przedmiotem umowy o powołanie zespołu. Powstanie zespołu następuje w drodze formalnej umowy zawartej przez przedsiębiorstwo z reprezentantem zespołu wybranym przez jego członków jako kierownika.

Członkami zespołów mogą być zarówno pracownicy zakładu jak i emeryci, renciści oraz kobiety korzystające z urlopów wy-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Pozdrowienia od delegata

W chwili, gdy rozpoczynaliśmy już druk gazety nadeszły do redakcji pozdrowienia, które pragniemy przekazać Czytelnikom „Echa”.

Redaktor naczelny „Echo Chełmka”

Na Wasze ręce tow. redaktorze pragnę przekazać serdeczne pozdrowienia dla całej załogi PZPS „Chełmek”, w tym szczególnie dla współtowarzyszy z zakładowej organizacji partyjnej, z obrad Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.

O przebiegu obrad, atmosferze im towarzyszącej oraz przyjętych dokumentach — poinformuję bezpośrednio po powrocie.

Delegat „Chełmka”  
Edward Łalko

Warszawa, 16. 03. 1984 r.



NASZYM NAJMILSZYM, NIEZASTĄPIONYM TOWARZYSZKOM PRACY I ŻYCIA, PRACOWNICOM POLUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHELMEK” NAJLEPSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIECI

składa  
Kierownictwo Przedsiębiorstwa

NASZYM DROGIM CZYTELNICZKOM USMIECHU NA CO DZIEŃ, TAKŻE I W CZASIE LEKTURY „ECHA”

życzy  
Zespół Redakcyjny  
wraz z Radą Programową

## FEDERACJA ZAREJESTROWANA!!

Uff... odetchnęli z ulgą związkowcy branży skórzanej kiedy sędzia Kościelniak w sali nr 156 Sądu Wojewódzkiego w Warszawie odczytał decyzję o zarejestrowaniu Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Skórzanego. To westchnienie ulgi jest całkowicie usprawiedliwione gdyż droga Federacji od pierwszego spotkania członków komitetu założycielskiego do spotkania w warszawskim sądzie w dniu 15 lutego nie należała ani do krótkich ani do łatwych.

Od samego początku działalności komitetu założycielskiego Federacji borykał się on z wieloma trudnościami, i to nie tylko natury obiektywnej. Wcześniej nieco powstała Federacji Przemysłu Lekkiego za-

leżało na poszerzeniu swych szeregów i przejęciu do nich tych związków, które chciały zrzeszyć się w odrębnej strukturze ponadzakładowej. Miała więc miejsce agitacja, były też niezbyt przyehyline nowej Federacji wystąpienia na różnych zjazdach i zebraniach, było sporo głosów przeciwnych jej powstaniu. Nie miała nasza Federacja ani dobrej prasy ani żadnego poparcia „z góry”. Powstała ostatecznie dzięki wysiłkowi i zdecydowanym działaniom nielicznego grona aktywistów związkowych z branży skórzanej. Istotną rolę w tych działaniach odegrała także postawa naszego przedstawiciela w Komitecie założycielskim — Stanisława Lichoty pełniącego funkcję wiceprzewodniczącego komitetu założycielskiego.

W chwili zarejestrowania Federacja nasza skupiała 44 związki zawodowe zakładów skórzanych w całej Polsce. Dlatego nie chcieli one przystąpić do działającej już Federacji Przemysłu Lekkiego? Odpowiedź na to pytanie jest prosta — doświadczenia minionych lat nauczyły związkowców, że sprawy pracowników przemysłu lekkiego to przeważnie tylko sprawy włókienniczy — obuwnicy i garbarze stali zwyciężają na drugim planie. Stąd potrzeba własnej organizacji poprzez którą mogą wypowiadać się pełnym głosem. Wypowiadać się i walczyć o swoje sprawy — a że jest o to walczyć nie ma chyba wątpliwości, choćby kwestie placowe...

Jeszcze w hallu Sądu Wojewódzkiego w Warszawie trwały między związkowcami dyskusje na temat najbliższych działań Federacji, między innymi w tym zakresie. Obecnie posiadając już osobowość prawną Federacja powinna znaleźć skuteczne metody załatwienia wielu problemów małych obuwniczych i garbarskich.

Siedziba Federacji zlokalizowano w Opolu gdzie istnieją najlepsze obecnie warunki jej prosperowania. W najbliższym czasie, już 17 marca odbędzie się zjazd delegatów, który dokona wyboru władz Federacji i ustali harmonogram działań koniecznych do podjęcia dla poprawy warunków działania zrzeszonych związków i polepszenia warunków zawodowych i społecznych załóg naszej branży. Mamy nadzieję, że będą one zgodne z naszymi oczekiwaniem, a więc szybkie i skuteczne. A więc życzymy Federacji owocnej pracy!

(R)



Już tylko w najwyższych partiach górskich można spotkać taki zimowy pejzaż.

Foto: Zdzisław J. Zieliński (Arlis FIAP)





Szwalnica w Jaworznie-Szczakowej, należąca do zakładów „Chelma” została jedną z mniejszych organizacji partyjnych. Piszący mniejszy, mamy na uwadze ilość członków, a nie jej udział w działalności zakładu.

W toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej PZPS „Chelmek” Oddział Jaworzno — została tow. Barbara Kuligowska. W swoim programie działania, egzekutywa zwraca istotną uwagę na pełną realizację zadań organizacyjnych i pro-

## ORGANIZACJA

### w Jaworznińskiej Szwalni

dukcyjnych oraz dalsze zaspokojenie potrzeb załogi w zakresie spraw socjalnych i BHP. Przeprowadza analizę realizacji zadań produkcyjnych w poszczególnych miesiącach.

Działalność jaworznińskiej organizacji partyjnej związana jest ściśle z działalnością produkcyjną zakładu, stara się wpłynąć na podnoszenie jakości i wydajności pracy. Zwraca szczególną uwagę na gospodarkę materiałową na terenie zakładu, współuczestniczy z kierownictwem zakładu w realizacji zadań produkcyjnych, pomaga w rozwiązywaniu trudnych problemów letotnych nie tylko z punktu widzenia całego zakładu ale i jej każdego z pracowników z osobna.

## W Oświęcimskiej Garbarni

W ruchu racjonalizatorskim w 1983 r. brało udział 16 racjonalizatorów z Garbarni Oświęcim, którzy zgłoszyli 11 wniosków. Przyjęto do realizacji 8 wniosków, z czego wdrożono dotychczas — 5. Przyniosło to efekty w postaci poprawy warunków BHP, zmniejszenia uciążliwości i awaryjności maszyn i urządzeń.

Na szczególną uwagę i rozpowszechnienie zasługują wnioski pt. „Zastosowanie tkaniny poliestrowej w zamiast za importowaną taśmę gumową E 812 z CSRS przy zmięczarkach Molissa”. Zastosowanie tego wniosku i rozpowszechnienie w kraju przyniesie duże oszczędności w złotychkach i dewizach. W samej oświęcimskiej garbarni oszczędność wyniesie 90 tys. zł rocznie.

Do wyróżniających się racjonalizatorów należeli w 1983 r. — Stanisław Rembiesa, Tadeusz Owczarek i Lech Marusz.

Czesław Łopina

## Co słyszeć w Jaworznie?

W 1983 r. w Jaworznińskiej garbarni zgłoszony był i zastosowany projekt racjonalizatorski — technologiczny pt. „Standaryzacja garbowania skórek w blue — wyrównanie zawartości chromu poprzez stąpienie wodą gorącą”, który dał efekty ekonomiczne w wysokości 138,297 zł.

W celu popularyzowania ruchu wynalazczego został ogłoszony konkurs z podaniem tematyki nurtującej nasz zakład. Tematyka konkursu została ogłoszona przez radiowęzeł, jak również przedstawiona na plakatach w gablotach na terenie zakładu.

W. Adamczyk

## O zadaniach indywidualnych

Realizując przyjęty na I kwartał br. program działania Komisja Organizacyjna KZ PZPR dokonała analizy przydziału indywidualnych zadań partyjnych w poszczególnych OOP. Z analizy tej wynika, że większość egzekutyw OOP określiła zadania i na zebraniach partyjnych dokonano ich rozdziału wśród towarzyszy. Zadania przydzielone zostały przede wszystkim kadrowi kierowniczej oraz średniemu dozoru technicznemu, członkom egzekutyw i grupom partyjnym, natomiast w nielicznych tylko przypadkach otrzymali zadania szeregowi członkowie partii, szczególnie zatrudnieni w bezpośredniej produkcji.

Wśród przydzielonych zadań partyjnych dominowały: praca nad wzrostem szeregów partyjnych, utrzymanie stałych kontaktów z organizacją związkową i młodzieżową, umacnianie dyscypliny partyjnej, dbałość o wysokie parametry ilościowe i jakościowe produkcji, organizowanie szkoleń partyjnych czy kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich.

Na podstawie tych danych można stwierdzić, że poszczególne OOP objęły zadaniami indywidualnymi przede wszystkim zespoły aktyw oraz kierownictwo administracyjno-gospodarcze oddziałów i wydziałów, pozostawiając tym samym szeregowych członków partii bez konkretnych zadań — a zatem praktycznie bez możliwości aktywniejszego działania.

Uwładnia się więc pewien paradoks, polegający na tym, iż sekretarze OOP, organizacji partyjnej ubolewają nad niskim poziomem aktywności i zaangażowania członków PZPR, ale z drugiej strony nie stosuje żadnych metod aktywizacji towarzyszy, do jakich mogą należeć również zadania indywidualne.

Członkowie Komisji Organizacyjnej przeprowadzi w tym temacie instruktaż sekretarzy OOP, sugerując, iż podstawą wyjścia do określenia zadań indywidualnych winna być ocena aktualnego stanu OOP, jej pozycji w wydziale czy oddziale. Taka analiza musi służyć opracowaniu kierunków działania OOP, nakreśleniu przedsięwzięć niezbędnych do utrzymania jej aury i pozycji w środowisku pracy. Na takiej bazie można formułować zadania i zobowiązywać towarzyszy do ich realizacji.

(R)

Nie przepalaj zdrowia swego i innych



Rys. Kazimiera Kuciel

## Wyparował... rotor

Pech przesładuje magazyn żelaza i stali. Ledwie zapomnieliśmy o kradzieży blachy ocynkowanej a już trwają poszukiwania kolejnej zguby. Jest to tym razem — bagatelka — półtora tonowy rotor, kawał żelaza o długości około 2 m, który zniknął w okolicy suwnicy zakładowej. Najprawdopodobniej potraktowany został pomyłkowo jako złom i opuścił nasz zakład w bliżej nieokreślonym kierunku. Jak dotychczas wszelki ślad po nim zaginął...

Wartość zguby około 125 tys. zł. Trzeba więc przyznać, że nie przebiegamy w środkach aby realizować plan zbiórki surowców wtórnych...

# Echo młodych



W jednym z poprzednich numerów „Echa” drukowaliśmy artykuł o żeńskim hotelu robotniczym. W tym samym czasie odbyło się posiedzenie prezydium Zarządu Zakładowego ZSMP, którego jednym z tematów była ocena warunków życia mieszkanki tego hotelu. Podstawą owej oceny stała się informacja przedstawiona przez Samorząd Mieszkanek hotelu przy ulicy Krakowskiej. Nie jest to informacja zbyt optymistyczna, warto więc by temat hotelu znalazł się ponownie na naszych łamach.

Zacznijmy od samego Samorządu hotelowego. Działają w nim dwie sekcje: dyscyplinarno-porzędkowa i rekreacyjno-oswiatowa. Zadaniem pierwszej jest egzekwowanie nad przestrzeganiem dyscypliny hotelowej, sprawdzanie porządku w pokojach i stanu urządzeń, sanitarnych. Druga sekcja organizuje życie kulturalne i sportowe mieszkanki hotelu. W ogóle samorząd — jak sama nazwa wskazuje — powołany jest w celu zarządzania życiem hotelowym, począwszy od regulowania i egzekwowania zasad regulaminowych pobytu lokaterek w hotelu, a na rozstrzygnięciu wszelkich konfliktów skończywszy. Konfliktów nie

tylko między samymi lokatorkami, ale również między nimi a administracją hotelu. Tak to brzmi w teorii. Praktyka — jak często bywa w naszej rzeczywistości — odbiega jednak daleko od założeń. Jest na to kilka konkretnych przykładów z hotelowego podwórka.

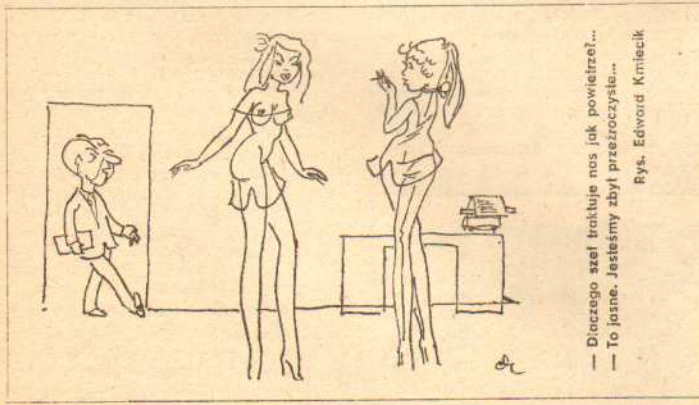
## HOTELOWE ŻYCIE

Życie w hotelu robotniczym nie należy ani do łatwych ani specjalnie przyjemnych, zwłaszcza dla młodych dziewcząt rzucenych przez los w samodzielne życie z dala od domu. A średnia wieku mieszkanki hotelu wynosi około 20 lat. To niewiele by stać czoła wszystkim problemom samodzielności i o dużo za mało by zdać się wyłącznie na własne siły. Wydaje się więc, że dziewczęta powinny znaleźć w hotelu robotniczym oświadczenie i przytulenie i skromna namiastkę intymności w czterech ścianach dzielonych z przypadkowymi koleżankami. I obowiązkiem starania się o to „oświetlenie” powinna być chyba obciążona administracja hotelu i służby zakładowe powołane dla tego celu. Tymczasem...

Tymczasem funkcje samorządu hotelowego traktowane są jak to konieczne, a wiele spraw pozostaje dla administracji na papierze głęboko w szufladzie biurka. Przede wszystkim dziewczęta skarżą się na lekceważenie samorządu i nie liczenie się z jego głosem uniemożliwiające podejmowanie samorządu w konkretnych sprawach. Ot choćby w kwestii telewizora, który stoi zepsuty już od dawna i nikt nie kwapi się do jego naprawy. Albo notorycznego braku ciepłej wody i słabego ogrzewania kaloryferów, na co skarżą się już od lat... Samorząd zaproponował zakupienie bojlera elektrycznego dla kuchni w hotelowej stołówce, aby w ten sposób zabezpieczyć ciepłą wodę w pokojach. Nie z tego — jak na razie... Kto załatwi te sprawy skoro samorząd nie może a administracja nie chce?

Nad odpowiedzią na to pytanie długo dyskutowali członkowie prezydium Zarządu Zakładowego ZSMP. Wnioski są. Warto je teraz skutecznie realizować — w końcu zakład nie cierpi na nadmiar rąk do pracy i błędem jest zniechęcanie do niego pracowników mieszkających w hotelu.

(Er)



Rys. Edward Kmiecik

## Trwa Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej

Jak co roku w ramach działalności ideowo-wychowawczej ZSMP organizuje Olimpiadę Wiedzy Społeczno-Politycznej dla młodzieży pracującej. Tym razem Olimpiada przebiega pod hasłem „40-lecie PRL”.

Ma ona na celu podnoszenie poziomu stanu świadomości historycznej młodzieży. Wiadomo, że ogromne zaangażowanie w tej dziedzinie ujawniły się zwłaszcza w okresie lat 80/82 co zostało wykorzystane przez przeciwników politycznych socjalizmu. Od wielu lat ZSMP prowadzi stałą działalność w zakresie edukacji historycznej. W bieżącym roku temat Olimpiady nawiązuje sama historia — są nim właśnie dzieje Polski Ludowej.

Wśród wielu celów Olimpiady istotne są zwłaszcza: zaprzeczenie tezie, że okres lat 1944 — 1983 jest czasem kryzysów społeczno-politycznych w naszej Ojczyźnie, zaprzeczenie tezie o rzekomej nieretornalności socjalizmu a tak-

że wyjaśnienie istoty konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej.

Organizatorzy Olimpiady żywią bowiem przekonanie, że pogłębianie wiedzy oraz pobudzanie do klasowej, racjonalnej refleksji nad najbardziej palącymi problemami kraju i świata nie może odbywać się bez poruszenia spraw trudnych, drażliwych, bez łapania pewnych mitów, stereotypów prowadzących do zafalszowania wiedzy. Przekazanie prawdy historycznej o najnowszych dziejach naszego kraju winno także urtównić w świadomości młodzieży przekonanie, że kierunek dalszego pomyślnego rozwoju Polski wyznacza socjalizm.

Do Olimpiady stają członkowie wszystkich kół wydziałowych ZSMP działających w naszym zakładzie. O jej przebiegu i o wynikach finału Zakładowego poinformujemy w kolejnym wydaniu „Echa Młodych”.

# Echo Chelma

współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dziurzyńskiego. Adres redakcji: PZPS „Chelmek”, 32-360 Chelmek, plac Kilińskiego 1. Tel. 613-06 wewn. 319, telex 65247 POLOB  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada. Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

— Organ prasowy załogi Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek”. Gazeta jest członkiem Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.  
Redaguje zespół w składzie: Ryszard Fudala, Piotr Jajłowiecki (red. techn.), Jacek Janik, Janina Kasperk, Przemysław Orlik-Grzesik (red. naczelny), Jolanta Kocjan (fotoreporter) przy redakcji.  
Druk — drukarnia zakładowa PZPS „Chelmek” w Chelmu, pl. Kilińskiego 1. Zam. 141/84 U-11.



# fakty wydarzenia opinie

## „Chelmek” pomaga najuboższym

Chelmecki zakład obuwia kontynuuje szczerą tradycję pomocy charytatywnej dla grup ludności znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Jest to pomoc cenna i skuteczna czego dowodzi m.in. list z podziękowaniem jaki wpłynął niedawno na ręce kierownictwa przedsiębiorstwa. Czytujemy go w całości:

Ob. Dyrektor PZPS „Chelmek w Chelмку

Zarząd Miejsko-Gminny Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Chelмку pragnie w imieniu podopiecznych gorąco podziękować Obywatelowi Dyrektorowi za otrzymaną przysługę obuwia, które przekazane zostało najbardziej potrzebującym z terenu miasta i gminy Chelmek.



Jedną z najlepszych pracownic oddz. 463 B jest Stefania Kuboszczyńska pracująca obecnie przy szycianiu wykrojów.

Foto: Jolanta Kocjan

## Bagacze są wśród nas

Ludzie nie chcą pieniędzy. Taki wniosek można by szyćgnąć po przebiegu akcji rewaloryzacyjnej. W województwach katowickim, bielskim i częstochowskim zrewaloryzowano stosownie 66 proc. 45 proc. 94 proc. wkładów (wartościowo). Hołci zrewaloryzowanych rachunków: 46 proc. 38 proc. i 38 proc. Stowem — mniejsze rachunki „odpuszczane”.

W naszym cierpiącym na niedobór rąk do pracy zakładzie każdy wzrost absencji chorobowej odciska wyraźnie odczuwalnie piętno w efektach produkcyjnych. Sezonowe skoki wskaźników zachorowalności przypadają zwłaszcza na okres wiosenny i jesienny, kiedy to marna aura wpływa



Rys. Edward Kmiecik

## Z tajników spekulacji

Dwie stawy można zarobić od ręki i to w Krakowie, zdobywając pod sklepem Peseksu paragon na lewko co zakupione dziny. Paragon legalizują lewy tonar na bazarach. Przedzirkowanych biletów tramwajowych jeszcze nikt nie skupuje, ale radzimy nie wyrzucać.

Zezwoliło to na przyjęcie z pomocą tym osobom, których sytuacja zdrowotna i finansowa nie pozwala na pełniejsze zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych.

Przewodniczący Zarządu M-G PKS w Chelмку Julian Piwowarczyk

## Powstają zespoły gospodarcze

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

chowawczych. Jest to więc krąg osób stosunkowo wąski. Prace zespołów odbywać się będą poza normalnym czasem pracy danego wydziału bądź oddziału lub na wolnych czy niewykorzystanych na danej zmianie maszynach i urządzeniach.

Placa określana będzie na podstawie jednostkowych kosztów robocizny bezpośredniej i pośredniej, wliczonych w oparciu o wykonanie przez zakład porównywalną asortymentowo produkcją. Z tegoż wynagrodzenia mogą być dokonane potrącenia strat oraz za wyrob niezgodny z normą lub warunkami technicznymi.

Działalność zespołów powinna być także zainteresowany dozór techniczny, gdyż zgodnie z Zarządzeniem dozór techniczny nad pracą zespołu sprawować winien wytypowany przez kierownika wydziału pracownik dozoru (np. kierownik oddziału, mistrz czy brygadysta). Do jego też obowiązków należy m.in. przydział pracy, instruktaż, kontrola wykonawstwa, nadzór nad przestrzeganiem przepisów bhp, p. poz., odbiór wykonanej pracy oraz zapewnienie dostaw wymaganych materiałów, półfabrykatów itp. Za sprawowanie nadzoru przysługuje wynagrodzenie jak za pracę w godzinach nadliczbowych. Placa pracownika dozoru technicznego nie obciąża jednak wynagrodzenia należnego zespołowi za wykonaną pracę.

Wszelkie sprawy związane z formalnym dokumentowaniem pracy zespołu i jej efektów odbywają się zgodnie z zasadami

## Jubileusze naszych przyjaciół

Dwadzieścia trzy lata nieprzerwanej działalności oraz jubileusz wydania 1500 numeru świętuje gazeta, zakładowa „Budujemy Samochody” organ załogi starochowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych. Jest to jedna z niewielu gazet zakładowych wychodzących jako tygodnik.

Sto pięćdziesiąt numerów ma natomiast za sobą siedmioletnia gazeta „Polar” będąca czasopismem Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Polar” we Wrocławiu.

Tyleż samo numerów „stuknęło” wychodzącej od jedenastu lat „Gazecie Sanockiej „Autosan” będącej piśmie Sanockiej Fabryki Autobusów w Sanoku.

W najbliższym czasie ukaże się również 150 numer „Głosa ZNTK” organu nowosądeckich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

Z okazji tak pięknych jubileuszy najserdeczniejsze życzenia przekazują kolegom z zaprzyjanych redakcji

Zespół Redakcyjny „Echa Chelmeku” oraz Rada Programowa

## Dolar zniżkuje

Jerzy O. z Bliźniak-Białej kupił za 25 tysięcy złotych 50 dolarów wycieczek z ilustrowanej gazety. Transakcja odbyła się w restauracji „Czerwony Kapiniek”. Sprzedającym był z pewnością w jednym z najbliższych numerów.

(8)

## Co ciekawi

Okazuje się, że prawdziwym szlagerem czytelników „Echa” był w roku minionym numer z artykułem poświęconym działalności Biura Mistrzostwa „Karolina”. Droscy Czytelnicy udzielający redakcji wyrażali nam nawet klamy, że skompletowaniem minimalnej choćby Hołci roczników. Będziemy więc kontynuować prezentację niektórych biur tego typu by w pełni zaspokoić czytelnicze zainteresowania.

(5)

## Znowu absencja

na marne samopoczucie i łatwość złapania grypy czy anginy.

Taki nierbył zdrowy czas odnotowujemy tegorocznej zimy — skąpiący śniegu i mrozu a skłonnej do wilgoci i zmian ciśnienia. Od początku lutego zaczęła zwyżkować tendencja pracowników do pobytu na L-4. Konsekwencje tej absencji są dość poważne by uznać ją za zjawisko negatywne w zakładowej rzeczywistości. Przykładem, konieczności rozwiązywania kilku warsztatów montażowych w pierwszych dniach lutego.

Jeśli tak dalej pójdzie to realizacja planu miesięcznego znajdzie się pod znakiem zapytania... Pozostaje nam życzyć wszystkim jak najwięcej zdrowia.

W zakładzie Garbarskim w Skoczowie w ubiegłym roku przeprowadzono realizację wielu pomysłów, których celem było uzyskanie oszczędności z korzyścią dla całego zakładu, a co za tym idzie w dobre reformy gospodarcze, dla jego pracowników.

W założonym na rok ubiegły programie oszczędnościowym zaplanowano zwiększenie wydajności skór surowych. Zmniejszono zużycie około 48 ton surowca przez co uzyskano oszczędność przeszło 12 milionów złotych. Wyprodukowano również z surowca nietypowego 6 tys. m<sup>2</sup> skór obuwicznych, które prawdopodobnie mogłyby być przeznaczone tylko na podszewki. W związku z różnicą cen między skórą obuwiową a podszewkową „zarobiono” dla zakładu na czysto — prawie 3 miliony trzysta tysięcy złotych.

Działaniem przynoszącym zysk i oszczędność dla całego zakładu jest zmiana silników w



## W CHELMECKIEJ PRZYCHODNI



Wielokrotnie na łamach „Echa” prezentowaliśmy ludzi pracujących w chelmeckiej przychodni. Dziś przedstawiamy ponownie kilku spośród osób tam pracujących, może czasem mniej znanych pacjentom...

Foto: Józef Pawlik

## Szukając złotych

samochodach zakładu z benzynowych na wysokoprężne. Zmniejszająca się przez zmianę benzyny na olej napędowy kalkulacja kosztów eksploatacji takiego samochodu, oprócz zaoszczędzenia złotych przynosi również oszczędność wykorzystania tak potrzebnych dzisiaj — a trudno dostępnych paliw energetycznych.

Realizacja programu oszczędnościowego w Skoczowie w sumie zamknęła rok ubiegły kwotą prawie 15 milionów złotych zaoszczędzonych drogą niewielkich inwestycji, które zresztą będą przynosiły korzyści dla zakładu i w roku bieżącym dlatego jest trudno robić obliczenia oszczędnościowe jednocześnie wykazujące, że tyle a tyle złotych jest efektem zakupu nowej maszyny dla zakładu.

Najważniejsze moim zdaniem jest to, że wyjdaje się jak gdyby coś drgnęło w naszym sposobie myślenia, chociażby, owa benzyna która przestała być w pewnym momencie darmową wodą ciekącą z państwowego kurka, mającą wartość jedynie wówczas gdy można było ją sprzedać gdzieś „na lewo”. Chociażby to, że z nietypowych skór można uzyskać skóry obuwiove. Bo tak na prawdę to na tym i podobnym działaniach zakład nie nie zaoszczędził, a jedynie znalazł to, co gdzieś nam się wszystkim „zgubiło” w naszym sposobie myślenia.

## ELITA

W Legnicy wykryto 14-osobową grupę spekulantów, wśród których jest 5 dyrektorów i prezasów oraz 2 kierowników sklepów. Jak widać, tworzy się elita przestępcza...

SM



# SKOCZÓW

Zakład Garbarski w Skoczowie, jeden z wielu zakładów „Chelmka”, ubiegły rok zamknął pomyślnymi efektami produkcyjnymi. Wykonano tutaj założony plan według wartości w 107,4 proc. co w przeliczeniu na złotówki daje sumę ponad 1,5 miliarda. Przy wzroście wydajności zmniejszyły się zarazem koszty produkcji w stosunku do zakładanego planu o 1,5 proc. Skoczowska garbarnia jest zakładem produkującym również bezpośrednio na eksport swoje wyroby. Niestety, na tym polu w ubiegłym roku nie osiągnięto założonych sobie wczesniej wyników. Wykonano jedynie w 40 proc. planu eksportowego. Złożyło się na to wiele czynników. Do podstawowych należy jakość skór otrzymywanych do produkcji, brak maszyn i urządzeń do wykonania skóry, której jakość zadowoliłaby naszych zachodnich odbiorców, a to że trudno jest ich zadowolić nie trzeba nikogo przekonywać. Istnieje pewna granica technologiczna, która nam jest trudno przeskoczyć to co nas w pełni zadowala. A z zachodnich odbiorców jest załatwienie do produkcji. Żeby eksportować — musimy mieć do takiej produkcji odpowiednie maszyny. Żeby mieć odpowiednie maszyny musimy mieć dewizy za które je można kupić, a żeby mieć dewizy musimy eksportować. Błędne koło się zamyka. A przecież cały czas postępuje nieubłagany postęp technologiczny, wyrobom stawiane są nowe wymagania co do jakości i procesu technologicznego.

Trzecim ważnym czynnikiem niewykonania przez skoczowską garbarnię planu eksportowego są ludzie. Wielu doświadczonych pracowników tego zakładu odešlo na zasłużone emerytury. W większości byli to pracownicy o dużym stażu pracy w garbarstwie i wysokich kwalifikacjach. W ich miejsce przyszli nowi, niedoświadczeni. Niektórzy z nich nie chcą pracować. Wymagają ciąglej „troskliwej opieki” mistrzów. Uplynie jeszcze sporo czasu zanim nowi pracownicy staną się w pełni wydajnymi, doświadczonymi garbarzami. Po raz kolejny stara prawda, że łatwiej jest zamienić maszynę niż człowieka — człowiekiem, udowodniła swoją gorzką dla zakładu rację.

Skoczów również, jak wiele innych zakładów narzeka na brak rąk do pracy. Brakuje zwłaszcza pracowników w warsztatach mechanicznych — w ślusarni i kotłowni.

## O tym co będzie

— Założenia gospodarze — mówi dyrektor Garbarni mgr Stanisław Galoż — na rok bieżący koncentrujemy przede wszystkim na wykonaniu tej samej wielkości produkcji co w roku ubiegłym przy równoczesnym, wielokrotnym zwiększeniu eksportu w stosunku do ubiegłego roku. Wiążemy wzrost naszego eksportu z zakupem nowych maszyn i urządzeń umożliwiających nam taką produkcję. Rok bieżący, a właściwie jego pierwszy kwartał przyniósł nam już odpowiednie wysokie efekty. Do tej pory wyprodukujemy w I kwartale tyle skór przeznaczonych na eksport, ile przez cały ubiegły rok. Jest to już w jakimś sensie pierwszy jaskółka zapowiadająca wzrost eksportu zakładu do krajów drugiego obszaru płatniczego w tym roku. Wylądowało na to zawarcie umów z firmą „REIDER” ze Stanów Zjednoczonych. Przy-

odpowiednio oceniani podczas pracy przez kierowników, mistrzów, brzygadziów — tysiąc złotych. W grę wchodzi jeszcze potrącenia od tej kwoty z tytułu absencji chorobowej, w zależności 100 zł za dzień nieobecny za wyjątkiem przypadków nieobecności spowodowanej wypadkiem przy pracy, pobytu w szpitalu, sanatorium, urlopu macierzyńskiego i innych.

## Dla ochrony środowiska

Trudno ukryć fakt, że skoczowska garbarnia jest zakładem uciążliwym dla miasta. Narzekają na nią prawie wszyscy mieszkańcy Skoczowa. Jej uboczna, tak dookuczliwa działalność, jest widoczna w okolicy, zwłaszcza podczas tak zwanej „barowej” pogody. Selekty produkcyjne oraz pył to zmora męcząca nie tylko pobliskich mieszkańców, ale także dyrekcję zakładu oraz ich pracowników. Zakład płaci kary za zatrucie środowiska. W tym roku

## O czym marzysz

W Skoczowie myślą bez przerwy jak zwiększyć eksport, a marzą o nowych maszynach i urządzeniach, które pozwolą im na zwiększenie eksportu. A ściślej rzecz biorąc o trzech potrzebnych od zaraz maszynach: nabylisczycare francuskiej firmy ERIAT Finflexie — urządzeniu prasującym i wygladzającym skóry. Za pomocą tej maszyny skóra nabiera od strony leca jedwabistego połysku. Połysk tego materiału jest również jedwabisty — 80 tys. dolarów. Takiego urządzenia nie ma w Polsce. To znaczy było kiedyś, jak zapewnia miłe dyr. tech. mgr inż. Jerzy Pędziwiatr, w Żyrardowie, ale ktoś zaczął to urządzenie naprawiać i na tyle, „kreperował” że nie nadaje się do użycia. Trzecim marzeniem, dużo bliższym, jeśli chodzi o kilometry, jest w waluje jest praca do skór produkcji CSRS. Co prawda są w Skoczowie prasy włoskie, ale czeka jest tańsza i z podobnej pracującej w zakładzie wszyscy są bardzo zadowoleni. Ta nowa potrzebna jest w miejsce starzejącej się, już ledwo ziąpającej, przestała nie ma się co dziwić, bo pracuje przecież od 1948 roku. Ten zabitek posiada chłkowiec jeszcze ręczne sterowanie i prawie zupełnie brak zabezpieczeń przed możliwościami wypadku podczas jej pracy, a przecież przy ciśnieniu 200 atmosfer żartów nie ma.

## Przed czym się nie ustrzeżesz

Przed pożarem. Przyszli niespodziewanie i to od strony, z której się najmniej spodziewano. Spłonął agregat. Niski komin i wiejący hały spowodowały, że iskry spadły na dach pomieszczenia, w którym się znajdował agregat. Warstwa łatwopalnego osadu zaczęła się palić, ogień zszedł niżej i... po agregacie. Nie zadziałały automaty gaśnicze, w które wyposażone jest to urządzenie, zaprojektowane w ten sposób aby uchronić je od pożaru od wewnątrz. Stało się inaczej i nie można było tego przewidzieć. Wszystkie prace związane z usuwaniem skutków pożaru, jakie można było wykonać własnymi siłami już wykonano. Teraz pozostaje tylko czekać na to, że jugosłowiańska firma KOSTROJ raczy naprawić dać nam Panie, albo zakładowi w Radomiu da sobie radę z przystosowaniem polskich podzespołów i części do tego agregatu. Póki co, na razie ląd dwa pozostałe w zakładzie agregaty na wszystkie trzy zmiany i należy się modlić by...

Lepiej nie pisać i odpukać w niemalowane drewno. Odpukujemy więc i liczymy na dobrej jakości skóry na nasz użytek i na eksport. JAC

# Garbarski pasjans

nieście to określone korzyści dewizowe dla zakładu i całego przedsiębiorstwa „Chelmka”, w którym nasza garbarnia jest drugim co do wielkości produkcji eksportowej zakładem po „Chelmku”.

W ubiegłym roku nasi pracownicy pracowali we wszystkie wolne soboty. Zarobili oczywiście dużo więcej pieniędzy. W tym roku załoga jednak oświadczyła, że nie wszystkie soboty będzie pracować. Przewidujemy, że oprócz ustawowych 14 sobót pracujących w każdym miesiącu zakład będzie pracował dodatkowo jedną lub dwie soboty. Może zatem ich być w sumie 15, 16. Trudno jest to dzisiaj dokładnie określić, bo zależy to od pracowników, a przecież w dzisiejszych czasach każdemu bardzo są potrzebne pieniądze. Dzisiaj średnio, pracownik fizyczny zarabia u nas w zakładzie około 16 tysięcy złotych, co jest sumą niebalsafelna. Obserwujemy również to, że coraz mniej jest chętnych do pracy biurowej, a już mężczyźni chętnych na takie stanowiska zupełnie nie ma. Jest wielu techników, którzy pracują jako pracownicy fizyczni, bo chcą zarobić, a w biurze górny pułap zarobku dla tych z mniejszym stażem wynosi około 10 tysięcy. Różnica jest więc znacząca.

Również na wydajność pracy ma duży wpływ system motywacyjny wprowadzony w zakładzie, a uchwalony przez Radę Pracowniczą. Co miesiąc przysługuje — tym którzy nie mają kar regulaminowych nieobecności nieusprawiedliwionych oraz są

założono w planach inwestycyjnych zakładu zainwestowanie nowego filtra próżniowego, nowego „cyklonu” który zmniejszy w znacznym stopniu zapylenie środowiska. W garbarni potrzebna jest nowa kotłownia, ta która funkcjonuje dzisiaj jest stara, właściwie nie nadająca się do użytku. Koły są stare, paleniska stałe o olbrzymiej powierzchni 120 metrów, a przez co mało wydajne. Potrzebnych jest w przybliżeniu około 10 milionów złotych na zaplanowane prace, ale nie ma co ukrywać zakład będzie ubogi w środki inwestycyjne. Sprawa ścieków — też nie jest do załatwienia od ręki, codziennie wywozi się bezkolezowem (koszt transportu wynosi 2 miliony złotych) płyn, który można by zagęścić do koegzystencji bardziej stałej — co znacznie zmniejszyłoby jego objętość. Lecz na to trzeba również pieniędzy, a tych przecież ciągle brakuje.

— Ochrona środowiska — mówi dyr. Galoż — spędza mi sen z powiek, ale ja przede wszystkim w pierwszej kolejności muszę zabezpieczyć produkcję na rynek i eksport, to są niestety nasze pierwszoplanowe zadania.

Zadania te oczywiście są ważne i nie można tego w żaden sposób podważyć. Jednak chyba warto się zastanowić nad tym czy postępując w ten sposób już w niedługim czasie nie będzie co ochraniać, nie będzie po prostu środowiska naturalnego. Może to i lepiej, bo wówczas skoncentrujemy się tylko na produkcji i na małym problemie — żeby przetrwać.



Diugi staż pracy w chelmeckim zakładzie ma już za sobą Justyna Toporek z oddz. 466 B. Zna większość czynności i wykonuje je znakomicie.

Foto: Jolanta Kocjan

## Pomnik

Jak narodził się ów pomysł, trudno dziś dociec. Stacja Hodowli Roslin w Biesiemierzu zdecydowała się ufundować przedzielnym jeden, ale naprawdę duży ziemiak — na cokole. Wykonanie zlecono artyście rzeźbiarzowi z Koszalina, co mu zajęło dwa lata. Nicstety, gdy go ukochany akurat skończyła się epoka sukcesu i ziemiaki-gigant na nim nie zrobił wrażenia. Natomiast artysta, który zgodnie z przepisami za dzieło bierze od metra, wyliczył SHR należność w wysokości 380 tys. zł. Przestrzegamy przed stawianiem pomników za życia — to się zawsze niedobrze kończyło, o czym świadczą pomniki, które po śmierci bohaterów trzeba było przewracać.



Humor miesiaca

— Gdybym wcześniej wpadła na ten pomysł, miałobyś zdrową wagę...  
Pys, Edward Kmlack

## Jakość zależy od nas

Nie tracimy z powodu niskiej jakości produkcji? W skali całego kraju tylko w pierwszym półroczu ubiegłego roku ogólnie straty wynikające ze złej jakości GUS szacuje na 22 mld zł. Jest to ocena oparta na analizie strat w produkcji, kosztach napraw gwarancyjnych, opustach, bonifikatach i karach za złą jakość. Ale nie jest to pełny obraz marnotrawstwa — nie uwzględnia on takich czynników jak słaba trwałość wyrobów, materiałochłonność, energochłonność i awaryjność. Suma kosztów złej jakości powstałych u producentów, w handlu i u konsumentów sięgałaby kwoty przekraczającej 600 mld zł rocznie jak to wylizają niektórzy naukowcy. A więc straty są ogromne.

Faktem jest, że trudności gospodarze nie sprzyjają podnoszeniu poziomu jakościowego produkcji. Jednak jest prawda również i to, że właśnie jakość jest kluczem do opanowania kryzysowej sytuacji naszego rynku. W obliczu braków surowcowych i materiałowych nie powinniśmy potępiać siebie na marnotrawstwo ani na trwonienie ludzkiej pracy, do którego prowadzi zła jakość wyrobów. Jest rzeczą oczywistą, że niska jakość odbija się na stanie rynku, który znamy z niezasobności polek sklepowych i marnego wyrobu towarów. Wiadomo przecież, że zła jakość powoduje szybsze wykupywanie wyrobów przez konsumentów, którym służą one zbyt krótko. Gdyby lepsza była trwałość towarów rządniej ustalibyśmy się w kolejkach ich użytkownicy i więcej byłoby w sklepach miejsca dla innych.

Logika wskazuje, że mała ilość towarów na rynku powinna być rekompensowana wyższą ich jakością. Niestety tak jeszcze nie jest. A gdyby wszyscy zrozumieli dobrze tę zależność kupielnie inaczej wyglądałby nasz rynek.

Nie jest wolny od powyższych wniosków także rynek obuwia. Jeżeli chodzi o nasz zakład to w roku ubiegłym zanotowaliśmy zwroty reklamacyjne 15 tys. 313 par obuwia, w tym 11.108 par z rynku krajowego i 4.195 par z eksportu. Wartość tych reklamacji wynosi łącznie blisko 17 mln 700 tys. złotych. Te liczby mówią same za siebie. Poznanie ich powinno prowadzić do wniosku, że sporo jest jeszcze do zrobienia w naszym zakładzie w zakresie poprawy jakości produkcji.

W roku 1983 uzyskaliśmy wskaźnik obuwia zgodnego z normą rzędu 94,5 proc. Takie też pułap jakościowy przyjęto w planie produkcji na rok bieżący. Jak dotychczas nie mamy kłopotów z realizacją tych założeń, bywa i tak, że przekraczamy je znacznie — w lutym osiągnęliśmy nawet 97 proc. zgodności z normą. Trudno więc powiedzieć aby jakość należała do najsłabszych punktów naszej pracy. Niemniej istnieją możliwości zaostrzenia rygorów jakościowych — co w zasadzie należy wyłącznie do nas samych. Zdarza się przecież, że jakiś wadliwy element wchodzi przez kolejne stanowiska pracy i ujawniany jest dopiero w gotowym obuwie traktującym już do magazynu. Prowadzi to do marnotrawstwa surowców i ludzkiej pracy na co nie powinniśmy sobie pozwolić.

I właśnie dlatego warto chyba przypomnieć, że walka z bubiłami nie jest zadaniem wyłącznie Działu Kontroli Jakości, ale powinniśmy włączyć się do niej wszyscy — na każdym stanowisku pracy reżelnie oceniamy to co i jak robimy. A przecież zyskując na jakości zyskamy automatycznie na efektach ekonomicznych i finansowych. Na pewno warto.

## Elektryczny lakier do obuwia

W Japonii opracowano nowy rodzaj lakieru do obuwia. Wykazuje on pewien stopień napięcia elektrycznego, które działa „odpychająco” na drobiny kurzu spadającego na obuwie. Dzięki temu zjawisku obuwie w ogóle nie ulega zabrudzeniu. Efekt pola elektrycznego wywołują zawieszony w lakierze drobiny, mato-we lub łaniące cząsteczki metalowe. Minimalny okres żywotności lakieru obliczono na średnią żywotność jednej pary obuwia.

(A. P.)



Wiele jest w chelmeckim zakładzie pracowników młodych a już wyróżniających się dobrą pracą. Jedną z nich jest Dorota Szczęć z wydz. 420.

Foto: Jolanta Kocjan



**(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)**

jak i asortyment ryb — poza limitem — bezpośrednio zakupami w innych rejonach. Trzeba jednak przygotować więcej pracochłonnych dań bezmięsnych mogących smakować i kalorycznie wyrównać brak mięsa. Takich dań — które klient polubi. A dania smaczne są naprawdę pracochłonne... Gastronomia więc dwoi się i troi.

Czy wszyscy jednak ludzie odpowiadający za napędzenie chelmecczom żółtądzką operatywnie? Czy wszyscy mają na uwadze dobra klienta?

Otóż 13 lutego br. Naczelnik Miasta i Gminy Z. Jeleń wraz z ref. d/s handlu i usług D. Lelito skontrolowali niektóre placówki gastronomiczne prowadzone przez PSS. Wyniki nie są najlepsze, zwłaszcza w tzw. gastronomii zamkniętej. Niezbyt dobrze „popisał się” np. bufet nr 57 na terenie zakładu obuwia PZPS „Chelmek”. Już o godz. 9.45 brak było w sprzedaży pieczywa. Na zapleczu przechowywano dwa kartony ciastek „Metysek” nie wystawionych w ogóle do sprzedaży. Wystawiono je dopiero w wyniku kontroli. Wszędzie w tym niewielkim punkcie zabiegali duże ilości opakowań po napojach chłodzących, których mimo interwencji w Zarządzie PSS w Oświęcimiu od miesiąca nie miał kto odebrać. Zastrzeżenia budżet też stan sanitarny pomieszczenia i porządek w nim panujący. To prawda, nietatwo jest w tak małym punkcie, chwilami tak bardzo obciążanym przez nabywców, utrzymać ład i

porządek. Znane są jednak punkty, w których się to udaje...

Nieco gorzej wypadł bufet nr 55. Ogólny stan sanitarny zapleczka kuchennego i sali sprzedażnej oceniono jako niedostateczny. Przekładając to z języka urzędowego na popularny — było to prosto brudno. Na zapleczu zalegała m.in. duża ilość brudnych talerzy. A nam kiedyś mówiono, iż

## A żółtądek trzeba napęlić...

higiena przy przygotowaniu posiłków jest niezbędna, gdyż jej brak odbija się od razu na zdrowiu i ogólnym stanie zdrowia konsumenta. Widac pracownikom bufetu zapomniano kiedyś o tym powiedzieć...

Zresztą, mniejsza już o higienę. Podobno z brudu jeszcze nikt nie umarł. Najwyżej — dostał rozstroju żółtądzka, złapał robaczycę, salmonellę, pałczokowca czy gronkowca, no itp. Gorzej, że za swoje nieczyściwość dostają zarobione pieniądze klienci nie zawsze dostają towar pełnowartościowy. Otóż jak wykazała kontrola — porcje chleba wydawane nieco na oko, gdyż na 15 dag porcji brakowało 3 — 5 gramów... Nie wdajmy więc już w sprawę, czy w innych przypadkach wszystko zawsze się zgadza...

A już zupełnie humorystyczne — choć nie dla konsumenta — jest wazenie pasty rybnej bezpośrednio na szalkach wagi tak, jakby trudno było podłożyć talerzyk lub chociażby papier. Nie dość, że jest to na

bakier z higieną, to może jeszcze klient miał zlizywać resztki pasty z wagi? A może te niewielkie „ubytki” były już uwzględnione w cenie?

Mniej więcej w tym samym czasie skontrolowano także przy współpracy komendanta posterunku MO K. Majcherczyka sklepy w Bobrku i Gorzowie. W zasadzie stan sklepów uznać można za zadawala-

jący, chociaż w dwóch przypadkach komendant musiał ukarać mandatami sprzedawców za nieporządek i uchybienia sanitarno-placówkowe handlowych. Szczególnie niekorzystnie wypadł sklep nr 10 w Bobrku, w którym stwierdzono zły stan sanitarny, brud w szafce chłodniczej (w której przechowywane są przeciętne artykuły spożywcze, ktoś potem te „brudy” zjada), niewłaściwy ubiór personelu... Pozostawmy jednak to bez komentarza.

Często daje się zauważyć bardzo dziwny fakt. W pobliżu siebie działają dwie placówki o bardzo podobnym asortymencie. Jedną z nich jest bardzo operatywna. W takim sklepie zawsze można np. kupić kilka gatunków sera, mleko itp. Druga placówka — jest przeciwieństwem tej pierwszej. Wsporną tu na marginesie także fakt zamykania placówek bez poinformowania klientów o przyczynie, choćby poprzez wysłanie kartki „wyszedł do biura”. Takie przypadki nie są zbyt częste, ale klientki pamiętają o nich długo...

Spojrzymy jednak i na drugą stronę medalu. Praca w handlu nie jest pracą łatwą. Ież skrzynek, pojemników, pak przenoszą dziennie kobiety zatrudnione w sklepach. Często też w sezonie zimowym w sklepach bywa po prostu zimno. A pracować ktoś w nich musi. Place też nie są najwyższe jeśli porównać je z placami choćby w PZPS „Chelmek”. Wiele kobiet uważa, że nawet waptliwie dość „przywileje” pracy w handlu nie równoważą wyższej płacy w innych resortach. A w sklepach jednak pracować ktoś musi.

Dlatego też cieszy nas fakt, iż obok pracownikom niezbyt dobrych w chelmeckim handlu pracuje też rzesza ludzi sumiennych, obowiązkowych, odpowiedzialnych. Niektórzy z nich z okazji minionego Dnia Pracownika Handlu wyróżnieni zostali dyplomami i nagrodami, a najlepsze, długoletnie pracownice Stanisława Majka ze sklepu mięsnego nr 16 w Chelmecku oraz Elżbieta Maćkowska ze sklepu nr 11 w Chelmecku — Starym Mieście otrzymały odznaki Wzorowego Sprzedawcy, których im serdecznie gratulujemy.

Z ostatniej chwili! Szereg przedstawionych w artykule kwestii było niedawno tematem narady jaką zwołał Naczelnik Miasta i Gminy z udziałem wszystkich zainteresowanych jednostek handlu i gastronomii a także przedstawicielami kierownictwa administracyjnego i związków zawodowych zainteresowanych przedsiębiorstw.

(StG)

## W Oświęcimskiej Garbarni

W zakresie ochrony środowiska podjęliśmy zadanie zmniejszenia zapylenia otoczenia z kotłowni zakładowej o 60 proc. w stosunku rocznym. Obecna emisja pyłów wynosi około 37 ton na rok. Zmniejszenie zapylenia nastąpi poprzez instalację odpylaczy, które chcemy uruchomić wraz z wymienionym kotłem typu ERM 3,3 na przełomie trzeciego i czwartego kwartału br.

Ponadto zlecieliśmy Zakładowi Usług Technicznych przy NOT w Bielsku opracowanie problemu wentylacji wywiewno-nawiewnej, co poprawi warunki w halach produkcyjnych. Po wykonaniu projektu i złożeniu zamówienia w BZRM w Bielsku rozpocznie instalowanie wentylacji przewidujemy w III kwartale 1985 r.

Czesław Lupina



## Wysiłki i osiągnięcia

W 1983 r. Zakład Garbarski w Jaworznie-Szczakowej w celu zagospodarowania swojej strefy ochronnej czynił starania oraz załatwiał sprawy związane z realizacją budowy składowiska na odpady toksyczne ze ścieków pogarbarskich. Zleceno Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Urządzenia Terenów Komunalnych w Chorzowie — na podstawie wcześniej opracowanej dokumentacji — zagospodarowanie strefy ochronnej zakładu. Zlecenie wstępnie zostało przyjęte. W rozmowach z kierownictwem tego przedsiębiorstwa zobowiązano nas, abyśmy zabezpieczyli ziemię i transport (na co wyraziliśmy zgodę), mimo tego na skutek braku moce przerobowej w WFUTK nie realizowano w 1983 r. naszego zlecenia, przekształcając termin wykonania na rok bieżący.

Zakład uzyskał także w 1983 r. opinię „wnioścu o lokalizację składowiska” (mowa o składowisku odpadów toksycznych) opracowanego przez Biuro Projektów „Biprowad” w Zabrzu wydaną przez Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego dla woj. katowickiego oraz Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego. Opinie te wraz z wniośkiem o lokalizację składowiska wysłane zostały do Wojewódzkiego Urzędu Urbanistyki i Architektury w Katowicach w celu uzyskania informacji o terenie na składowisko. Po otrzymaniu przydziału terenu Biuro Projektów „Biprowad” przystąpi do wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej składowiska. W związku z tym termin realizacji budowy składowiska przewidujemy na lata 1985 — 1986.

W ubiegłym roku w porozumieniu z HSO „Szczakowa” zakład zwiększył wykorzystanie ciepła odpadowego z Huty Szkła dla garbarni co spowodowało dalsze zmniejszenie zużycia węgla w zakładzie, a za tym zmniejszenie emisji pyłu i szarek z zakładowej kotłowni. W roku bieżącym zamierzamy kontynuować wysiłki w celu realizacji przedstawionych zamierzeń.

Władysław Adameczyk



Problemy ochrony naturalnego środowiska to nie jest przemijająca moda ani chwilowy trend. Jeżeli człowiek ma przetrwać na Ziemi — wówczas ochrona środowiska staje się prosto życiową koniecznością. Przyczynić się do niej powinniśmy wszyscy, na wszelkie dostępne nam sposoby. Zakłady, w których pracujemy mogą też wiele zrobić m.in. poprzez zmniejszenie ilości ścieków, zmniejszenie emisji pyłów czy racjonalne zagospodarowanie odpadów produkcyjnych.

## Jak działa oczyszczalnia ścieków

Z wprowadzeniem oczyszczalni biologicznej nastąpiło poważne zmniejszenie objętości osadów w ściekach torydowskiej garbarni. Skończyło się to do dokonania modernizacji poletek osadowo-ściekowych i budowy zolatorników helbetonowych z przeznaczeniem na składowanie odpadów suchych oraz warstw filtracyjnych piasku i żwiru, niezbędnych do wymiany na poletkach osadowych. Zmodernizowano i pole-

te. Wobec braku lokalizacji wysypiska śmieci postanowiono osady podfiltracyjne suche przebrać. Ekspertyza wykonana przez IPS Łódź opiewa, że osady nasze nie zagrażają naturalnemu środowisku, a części organiczne zawarte w osadzie stanowią wartościowy składnik nawozowy potężny i w pełni przydatny. Dlatego też zlecono Akademii Rolniczo-Technicznej w Olst-

ku przebadanie naszego osadu z uwzględnieniem przydatności do celów rolniczych.

Jesteśmy w posiadaniu dokumentacji dotyczącej zainstalowania mieszadeł w zbiornikach koagulacyjnych, niezbędnych do szybkiego i równomiernego rozprzeczania wapienia oraz stężonego glinki w ściekach w celu strącenia osadów i utrzymania w całej masie wartości Ph zgodnie z pozwoleniem wodno-prawnym. Czas sedymentacji czyli odstania ścieków wydłuża się z 6 do 12 godz. Wyeliminuje to kalkulezowanie zawieszki w ściekach. Instalacja ta przewidziana jest już w bieżącym roku. Dotychczasowy sposób mieszania przy pomocy pomp jest bowiem niedostateczny.

Zlecono też do Biura Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt” w Kra-

Pragniemy rozpocząć prezentację działań podejmowanych w przedsiębiorstwie w tej właśnie dziedzinie.

Poniżej prezentujemy cykl artykułów informujący o działaniach podejmowanych w niektórych zakładach chelmeckiego przedsiębiorstwa. To właśnie początek naszej akcji na rzecz ochrony naturalnego środowiska. Może zechcą się do nich szerzej włączyć także nasi Czytelnicy. (red.)



kowie wykonanie dokumentacji technicznej na ubezpieczenie lewego brzożu koryta potoku Zylca w obrębie oczyszczalni ścieków. Jest ona niezbędna do wykonania prac zabezpieczających rów biologiczny przed uszkodzeniem w czasie przerw wód w Zylcy. Wykonanie zabezpieczenia przewidziane jest także w roku bieżącym. Przewidziano się remont instalacji wodno-parowej oraz ściekowej, wymiany rur, zasuw i pomp. Jest to konieczne dla utrzymania przepływu ścieków surowych z zakładu i odprowadzenia oczyszczonych ścieków do Zylcy.

W tym roku również przewidziane są liczne prace remontowo-budowlane (drogi dojazdowe, ogrodzenie oczyszczalni, niwelacja i zagospodarowanie terenu).

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

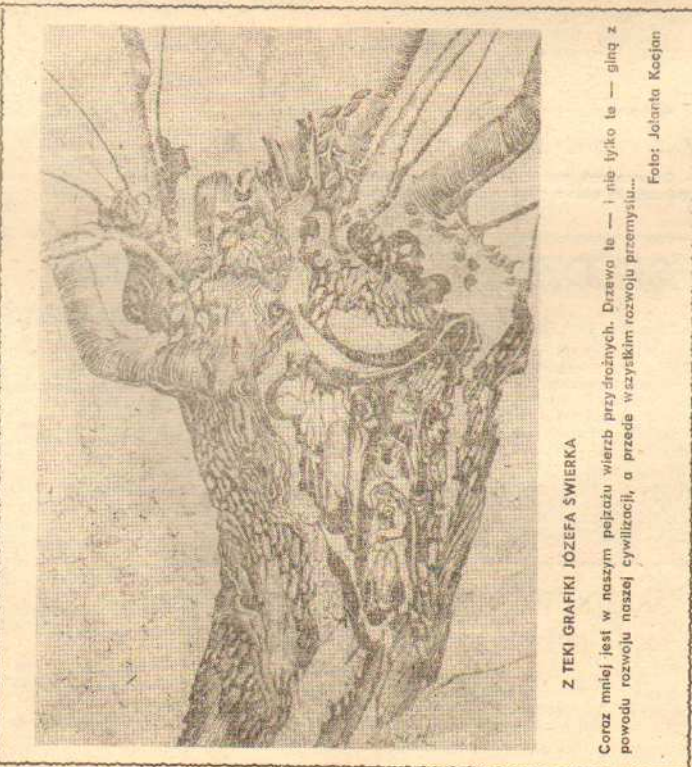


## CO ROBIĆ aby mniej zatruchać?

Zakład Garbarski w Żywcu produkuje skóry gotowe od fazy „vet blue”. Jest więc uciążliwy dla środowiska w dwóch podstawowych aspektach. Pierwszy z nich to wytwarzanie ścieku potocznicologicznego o wysokim stopniu zanieczyszczenia. Drugi — emisja pyłów i zanieczyszczeń gazowych z zakładowej kotłowni. Ponadto istnieje także problem wytwarzanych odpadów.

Zakład posiada dwustopniową mechaniczno-chemiczną podczyszczalnię ścieków, na którą spływają ścieki zarówno garbarni jak i Żywieckich Zakładów Futrzarskich. Oczyszczalnia ta, posiadająca urządzenia bardzo prymitywne i mocno zużyte, jest w wysokim stopniu dotychczas. Pragnąc zmniejszyć uciążliwość zakładu dla środowiska naturalnego podjęto jako podstawowe zadanie na rok bieżący (i dalsze lata) modernizację zakładowej oczyszczalni ścieków wspólnie z Żywieckimi Zakładami Futrzarskimi. Plan poprawy gospodarki wodno-ściekowej w 1984 r. przewiduje fazę projektowo-dowodowlaną wspólnie z BPPS Kraków i Politechniką Krakowską, pełnej modernizacji oczyszczalni a następnie wyłączenie z obiegu ogólnych ścieków — potocznicologicznych ścieków zawierających związki chromu do osobnego podczyszczenia oraz próby aplikacji nowych koagulatów

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)



Z TEKI GRAFIKI JOZEFA ŚWIERKA

Coraz mniej jest w naszym państwie wierzb przydrożnych. Drzewo to — i nie tylko to — ginie z powodu rozwoju naszej cywilizacji, a przede wszystkim rozwoju przemysłu...

Foto: Jolanta Kocjan



# Samotność

Mamo - nadciąga burza strasliwa  
Mamo - boję się jestem liciwa  
Mamusiś mocno przytul mnie  
Mamusiś - słyszysz jak wołam cię...

Czemu cię nie ma moja kochana  
Popatrz jakim zapłakana  
No, przyjdź skoro wołam cię  
Przyjdź proszę i przytul mocno mnie

Boję się bardzo gromotów błyskawic  
Wokół mnie pustka - nie ma nik  
Gdzie jesteś? Mamusiś wołam cię  
Przyjdź i przytul mocno mnie

Wyciągam ręce do ciebie mamo  
Wciąż jednak nie ma, nie ma tak samo  
Przyjdź, przytul i uspokój mnie  
Czemu ach czemu wciąż nie ma cię...

Grażyna Lipiec-Worytko

## Organizacja pracy - to jest to?

Podobno właścicielka organizacja pracy to już potowa sukcesu. Podobno... Nie zawsze jednak w naszym chełmieckim zakładzie organizacja pracy sprawdza się w praktyce. Zbyt częste są przypadki nawalania kooperacji międzywydziałowej, zwlekaniem i zataśnięciem istotnych spraw na ostatnią chwilę, zmian wprowadzanych „za pług dwunasty” itp. Ot, weźmy choć przykład pleszewy z brzegu.

Bardzo często gościnny w zakładowej drukarni. Nie dziwnego, tu przecież powstaje „Echa”. Tu też można zauważyć wiele interesujących spraw. Otóż pewnego dnia o godz. 9.30 przyszedł do drukarni piszeownika pewnego działu przynosiąc zamówienie na wydrukowanie adresów na kartony z obwitem wysyłane do odbiorcy w Wielkiej Brytanii. Szef drukarni obiecał wydrukować je na następnym dniu. W odpowiedzi usłyszał lament, że adresy potrzebne będą jeszcze w tym samym dniu. Po rozważeniu możliwości wykonania zamówienia zaproprowadził poudnie (godz. 12.00). Odpowiedział był kółnyj lament, że ładownia konteneru, w którym będą kartony z obwitem (na które to kartony potrzebne są właśnie owe adresy!), rozpoczyna się już po przerwie czyli o godz. 19.15.

Poratować organizację pracy tego fak waznego działu, który swemu kooperantowi zatawiał na realizację pracy mniej czasu niż wymaga norma technologiczna nie baczcie różnic, iż być może spowoduje „zwalenie” pracy wykonywanej dla innego działu w zakładzie. Być może pracy równie ważnej.

A może tak wyglądać powinna dalsza część snu o „drugiej Japonii”...

## z kolekcji JANA BRODY

Jedyn gazda chodził po chatach i łowił pastyrza na ścieżce. Narzwał w końcu jednego, ale nie wiedział że to diabeł. Roz postoił na gazda na drzewo da lasa. Pastyrz przyniósł furę porobit za pół godziny i pokłobol. Kiedy idłszy gazda miał młodzie. Kozol pastyrzowi aby przyniósł mazyne od spinała. Pastyrz przyniósł ją na rękach. Gazdowi było dziwne, skąd jego pastyrz ma taką siłę.

Przez rok służby i pastyrz chciał pieniądze albo krowa. Gazda nie chciał dać tela i kozol temu wziął łwine. Pastyrz zebrał cały chłwek ze łwinami i poszedł. Jak gazda uolot za nim, pastyrz mu inny przyniósł:

- Jak ci się tego zło malo, to jeszcze ciebie wzięmy na przylancek.

## O LAUR BESKIDZKI

Trzeba przyznać, iż Wojewódzki Dom Kultury w Bielsku-Białej jest znany nie tylko na terenach Podbeskidzia z szeregu udanych imprez oraz akcji kulturalnych. W tym roku ponownie wystąpił z nader interesującą propozycją, która powinna zainteresować także wielu naszych Czytelników. Otóż WDK ogłasza IV Ogólnopolski Konkurs Poezji o „Laur Beskidzki” na poemat lub cykl wierszy związany tematycznie z ziemią beskidzką - jej pięknem oraz walorami turystyczno-wypoczynkowymi. Tematyka utworów może dotyczyć również bogatej kultury regionu, życia i pracy mieszkańców a także podejmować problemy związane z ochroną środowiska.

Konkurs ma charakter otwarty, startować w nim może każdy. Należy więc przesłać utwory dotychczas nigdzie nie publikowane w 3 egzemplarzach oznaczonych godłem do dnia 31 czerwca br. pod adresem: Wojewódzki Dom Kultury w Bielsku-Białej 43-300 Bielsko skrytka pocztowa-400. Objętość utworów przesłanych na konkurs nie może przekroczyć 10 stron maszynopisu. Do pracy należy załączyć zaklejoną kopertę z informacją o autorze.

## Aerazolowy klej neoprenowy

W USA wprowadzono na rynek nowy klej polichloroprenowy pod nazwą Plio-Tac. Jest on aerazolowy, co ułatwia jego nanoszenie na sklepane części obuwia. Czas przesychniania kleju po naniesieniu natryskiem wynosi 2 - 5 minut, czas otwarty 5 - 10 minut.

Klej łączy w temperaturze pokojowej także metale z tkaninami, gumą, drewno z drewnem i tkaninami, gumę z gumą i beton z betonem. Przed łączeniem klej może być aktywowany termicznie, co przyspiesza sieciowanie i przechowywany przez okres całego roku. Klej posiada dużą lepkość oraz zawiera rozpuszczalniki alifatyczne.

(AL. P)



Zostań korespondentem „Echa Chełmka”! Czekamy na Twoje informacje, propozycje, pomysły! Tel. 319.

Automatyzacja posiada szerszy zakres od podanego w poprzednim artykule. Chodzi mianowicie o zastosowanie robotów w produkcji przemysłowej. Roboty stanowią jedną z najnowszych zdobyczy techniki. Ich liczący się rozwój nastąpił w latach 70-tych. Wprowadzenie robotów do produkcji przemysłowej ma na celu przede wszystkim humanizację pracy, zwłaszcza przy łamach produkcyjnych. Produkcją robotów na świecie zajmuje się około 200 przedsiębiorstw.

Wśród państw kapitalistycznych przodują w tym temacie Japonia, Stany Zjednoczone, RFN i Szwecja. Natomiast wśród socjalistycznych prym wiodzie Związek Radziecki a następnie NRD. Również Bułgaria i Czechosłowacja rozpoczęły prace na tym odcinku. Obecnie pracuje na świecie około 40.000 robotów pierwszej generacji. Po roku 1985 zastosowanie zostaną roboty udoskonalone drugiej generacji z rozwiniętymi czujkami i mikroprocesorami. Natomiast od mniej więcej 1990 roku najbardziej rozpowszechnione będą roboty trzeciej generacji z pierwiastkami sztucznej inteligencji.

Uzyskane dotychczas wyniki z zastosowaniem robotów są obiecujące i w związku z tym należy się spodziewać szybkiego rozwoju. Przewidywania na najbliższe lata pod względem wzrostu zastosowania robotów są imponujące. Produkcja w tym względzie Japonia nie podaje wprawdzie liczb lecz przewiduje, że w roku 2000 u nich ludzie wykonywać będą tylko funkcje wymagające inteligencji, pozostałe wykonywać mają roboty. Równie imponujące są zamierzenia innych państw w tym zwłaszcza Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

Według „ojca przemysłowych robotów” Engelberga zastosowanie robotów w pro-

dukcji obuwia jest możliwe przy różnych operacjach procesu technologicznego. W przypadku zastosowania robotów w jednej z amerykańskich fabryk, uzyskano obniżenie zatrudnienia ze 100 do 12 pracowników. Aby uzyskać zaufanie do robotów należy rozpocząć ich stosowanie przy pracach najprostszyc, a nie odwrotnie. Poza tym wskazane jest zastosowanie kompleks-

## Perspektywy rozwoju przemysłu obuwniczego na świecie (4)

ALOJZY MUCHA

kowe. Przez zastosowanie robotów może się przemysł obuwniczy zmienić z roboczo-ochłonnego na kapitaloochłonnny.

Na marginesie ciekawe są spostrzeżenia R. Clavanda we francuskim czasopiśmie Le Monde. Wskazuje on na to, że w branżach, w których zatrudniona jest większość kobiet mniej czynności się automatyzuje. Kobiety nie są przychylnie ustosunkowane do automatyzacji. Jeżeli staramy się w tym przypadku naśladować rolę kobiety, wpadamy szybko w ślepy zaułek, bowiem zręczność pracownicy wykonującej ręcznie precyzyjne prace jest wręcz diemioniczna. Przy naśladowaniu ręki wpadamy szybko na mechaniczne i elektroniczne bariery nie do przebycia, także ze względu na nierentowne, wysokie nakłady finansowe.

Wracanie robotów jest jednak koniecznością z uwagi na malejącą liczbę pracowników w wieku produkcyjnym oraz wyższe aspiracje pracujących. Z tego względu jdość

## Czekanie na kulturę

Narodowa Rada Kultury na swoim plenarnym posiedzeniu w dniu 27 lutego omawiała główne założenia polityki kulturalnej w naszym kraju. Program działania resortu kultury określono perspektywicznie do roku 1990.

Założenia polityki kulturalnej w Chełmku też się omawia. Od sezonu do sezonu. Nie trzeba nawet wymyślać programu perspektywicznego bo od lat obowiązują taki sam. Sądząc z dotychczasowych doświadczeń nie się do roku 1990 nie zmieni i kultura w Chełmku nadal ocyliować będzie na linii „Ciełmku” - sklep monopolowy... Chyba, że następcie posiedzenie Narodowej Rady Kultury odbędzie się w naszym M-GOKU i dojdzie do przebudzenia ze snu pracowników tej arcytrudnej instytucji. (R)

robotów będzie się stale zwiększać tak aby ludzie mogli się zająć innymi zadaniami. Przyszły inteligentny robot poza zdolnościami chwytu i posiadania wzroku, będzie również reagować na rozkazy głosowe. Przewiduje się, że użycie systemów dia rozpoznawania mowy ludzkiej będzie możliwe około roku 1985.

W przemyśle obuwniczym znalazły również zastosowanie taśmy półautomatyczne do produkcji obuwia, radziecka PLK 3 pracująca w Będzinie, francuskie Liffac i Anver oraz włoska Giordano. Fachowcy nie są jednak zgodni w poglądach na temat ich stosowania. Niektórzy uważają je za kosztowne mało precyzyjne, wykazujące trudności płynnego przemieszczania. Pracownicy wolą automatyzować poszczególne czynności i łączyć je różnymi rozwiązaniami przemieszczania. Choć i mikrokomputery nie są obecnie w produkcji obuwia powszechne to one jednak istnieją i będą sobie nieubłaganie torować drogę do wszystkich odcinków produkcji.

Wyobraenie automatyzowanego warsztatu traci już charakter „science fiction” i należy się z nim liczyć przy dalszym prognozowaniu postępu, tak abyśmy byli przygotowani do nowej sytuacji, która nastąpi pod koniec bieżącego stulecia. Klasyczne taśmy i wózki zainkują jak kiedyś szydło.

Byłoby dużym nieporozumieniem przypuszczenie, że nas ten postępn nie dotyczy. Takie pomyłki nie dopuszczają postępn w sferze światowej a tych, którzy nie chcą go respektować zepchnie na peryferie światowych wydarzeń.



— Czasem coś przegopimy, ale mogę was zapewnić, że włos z głowy wam nie spadnie... Rys. Edward Kleciek

## Dla miłośników psów

Wszystkich miłośników psów zainteresuje na pewno wiadomość, że Bielsko-Bielski Oddział Związku Kynologicznego w Polsce organizuje dnia 23 marca o godz. 18.00 w zali Klubu Miłośników Książki i Pracy w Bielsku-Białej przy ul. Koniewa pogadankę z cyklu „Wszystko o naszym czworonożnym ulubieńcu”. Tematem tym razem będzie żywienie oraz profilaktyka psów rasowych. (O)

## „JEDNOTA” - pismo warcie uwagi

Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w PRL jest wydawcą interesującego miesięcznika społeczno-konfesyjnego znanego pt. „JEDNOTA”.

Jeden z ostatnich numerów tego pisma poświęcony jest tematyce bardzo trudnej i często kontrowersyjnej - śmierci i umieraniu. Problematykę tą prezentuje wielu autorów w ujęciu teologii chrześcijańskiej, zachodnich i wschodnich systemów filozoficznych, kultur ludów pierwotnych oraz psychologii ludzkich zachowań wobec nieuchronności zjawiska śmierci. Inne opracowania podejmują temat w aspekcie psychicznego i duchowego dojrzenia do śmierci oraz etyki lekarzy i opiekunów pracujących przy śmiertelnie chorym pacjentami.

Zainteresowanym - nie tylko tą tematyką - podajemy adres redakcji i administracji (gdzie też dokonac można prenumeraty): 00-145 Warszawa, Al. Swierzewskiego 76 a.

(JO)



— Mimo młodego wieku Jolanta Kocjan jest już pracownikiem o wcał niemyłym stażu w chełmieckim zakładzie. Pracuje obecnie jako magazynierka w wydziale 410 i jest cenioną pracownicą.

Foto: Jolanta Kocjan

## Mniej wyjazdów

W związku z poważnym ograniczeniem limitu paliwowego dla pojazdów transportu zakładowego odnotowujemy z przykrością fakt zaniechania organizacji systematycznych dotąd wycieczek autobusowych dla pracowników i członków ich rodzin. Wycieczki te stanowiły niekierunkowaną atrakcję numer 1 w działalności rekreacyjno-turystycznej Sekcji Kultury i Rekreacji naszego zakładu.

Z pewnością grozo zwolenników tej formy spędzania czasu wolnego od pracy jest mocno zniechędzone i zmartwiczone, ale co zrobić - warunki ekonomiczne raz jeszcze wzięły górę nad potrzebami ludzi.

Może jednak w ramach rekompensaty SKiR wymyśli jakiejś nowe formy wypoczynku w miejscu zamieszkania??





Rys. Edward Kmieć

## Jeszcze o klasyfikacji

W poprzednich numerach „Echa” pisałem o osiągnięciach sekcji tenisowej KS „Chelmek” w ubiegłym sezonie. Z bilansu wynikało, że jesteśmy w ścisłej czołówce woj. bielskiego, ale że bielskie nie należy do potentatów tenisowych, więc notatka na ten temat zaopatrzona była tytułem „To jeszcze nie to”. Ostatnio otrzymaliśmy listy klasyfikacyjne z Polskiego Związku Tenisowego, dające możliwość oceny pozycji chelmeckiego tenisa w skali ogólnonarodowej.

Zaczęliśmy od klasyfikacji okręgów, w której województwo na 20 sklasyfikowanych zajmuje 12 pozycję. Przewodzą Hicie Katowice, następnie idzie Wrocław, Kraków, Warszawa i Bydgoszcz oraz Poznań, Gdańsk i Łódź.



Wśród 101 klubów KS „Chelmek” znajduje się na 45 miejscu w klasyfikacji generalnej czyli obejmującej wszystkie kategorie wiekowe. Wyżej — bo na 33 pozycji — plasujemy się pod względem osiągnięć młodzików, z którymi też wiążemy największą nadzieję na przyszłość. Ilustracją tego jest wysoka — 21 lokata — naszego najlepszego młodzika Bartka Kuchty. Warto dodać, że Bartek będzie występował jako młodzik jeszcze pełne 2 lata, podczas gdy 13 wyprzedzających go zawodników w br. przechodzi już do grupy juniorów młodszych (15 — 16 lat). Drugi nasz młodzik, Romek Fuglewicz został sklasyfikowany na 101 miejscu (na 174 sklasyfikowanych), przy tym i on ma jeszcze duże szanse na poprawę lokaty.

Pozytywnie należy ocenić 46 miejsce Grzegorza Rychłowskiego wśród juniorów, zwłaszcza że startował tylko w 4 turniejach, podczas gdy liderzy zdobywali punkty w kilkunastu. Grzegorz w tym roku będzie już startował jako senior, więc wypada mu życzyć powodzenia. Na liście juniorów mamy jeszcze Piotra Stója (87 pozycja), a wśród juniorek Bożenę Syską na 64 miejscu. I to by było wszystko, jeżeli chodzi o obecność tenisistów „Chelmka” na krajowych rankingach.

### Cztery turnieje tenisowe w Chelmu

Polski Związek Tenisowy opublikował również kalendarz ogólnopolskich turniejów na rok 1984. Organizację kilku z nich powierzono KS „Chelmek”. Najważniejszym z rozgrywanych na kortach w Chelmu będzie tradycyjny już Turniej Seniorów o Memoriał W. Andrysiaka i L. Niziołka, zaliczany do cyklu rozgrywek Grad Prix Polski. Sądzić należy, że podobnie jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku 23-26 lipca będziemy mieli okazję obejrzeć zawodników zaliczanych do ścisłej czołówki krajowej.

Już 15 — 18 maja rywalizować będą na naszych kortach juniorzy młodszy (do 18 lat), zaś 10 — 13 sierpnia gościć będziemy czołwówkę młodzików.

Najmłodszi tenisisci, tzw. „skrzaty”, wśród których nie prowadzi się punktacji klasyfikacyjnej, spotykają się w Chelmu 6 — 9 sierpnia. Można się spodziewać, że wspomniane turnieje przyniosą naszej sekcji — tak jak dotychczas — sukces organizacyjny, a może wreszcie i sportowy, na co liczymy zwłaszcza w kategoriach młodzików i skrzatów.

### Co nowego w sekcji tenisowej

Na odbytym w lutym zebraniu zarządu sekcji tenisowej KS „Chelmek” oceniono dotychczasowy stan przygotowań do sezonu letniego. Uznano go za zadowalający, co przejawia się w systematycznie prowadzonych zajęciach treningowych w sali gimnastycznej, hali sportowej w Chrzanowie oraz na krytych kortach w Bielsku. Zapoznano się z kalendarzem turniejów tenisowych oraz klasyfikacją naszych zawodników na listach PZT. Omówiono wstępnie założenia obozu szkoleniowego, który w myśl obecnych ustaleń ma być zorganizowany na przełomie czerwca i lipca.

(hiv)



— Jedną z cenionych pracownic oddz. 445 B jest Maria Kania zatrudniona obecnie przy gumowaniu wierzchów.

Foto: Jołanta Kocjan

## Co robić by mniej zakruwać?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 5)

W procesach podczyzczenia ścieku, zmniejszających załadunek ścieku podczyszczanego. Kolejny etap to dalsza modyfikacja procesów mokrych zmierzających do zmniejszenia ilości ścieków oraz zmniejszenia w nich ładunków zanieczyszczeń.

Działania zmierzające do zmniejszenia emisji zanieczyszczeń pyłowych i gazowych obejmują natomiast zmniejszenie zużycia węgla do minimalnego poziomu a także spalanie węgla o mniejszej zawartości siarki i związków azotu poprzez zmianę asortymentu paliwa.

Osobnym problemem jest zagospodarowanie odpadów. W przypadku strużyn chropowych, dwoinieuzycielnych — problem rozwiązuje produkcja wtórnej skóry w Chelmu. Zużel i pyły kominowe w celach zagospodarowania pracownicy zakładu w ramach usługi socjalnej wykorzystując je do produkcji elementów budowlanych oraz innych celów gospodarczych.

Problemem jednak podstawowym jest zagospodarowanie 1400 ton osadów pokaogalacyjnych po procesie oczyszczania ścieku. Nie ma żadnych możliwości ich składowania zarówno w zakładzie, jak i w terenie, w wyniku braku jakiegokolwiek wysypiska z prawdziwego zdarzenia. Problem ten trwa już dwa lata i w jego rozwiązaniu brak działań wadliwych i wojewódzkich pomimo wielokrotnych interwencji zakładu. W związku z tym zakład będzie czynił starania o uzyskanie autorytatywnej opinii o przydatności tych odpadów do celów rolniczych, po obniżeniu zawartości chromu z jego składu.

Janusz Tuleja

## Jak działa oczyszczalnia ścieków?

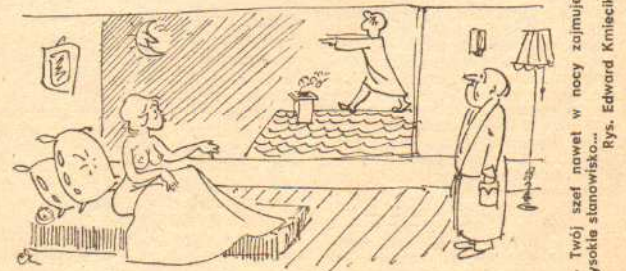
(CIĄG DALSZY ZE STR. 5)

bezpieczeństwa przewidziane jest także w roku bieżącym. Przeprowadza się remont instalacji wodno-parowej oraz ściekowej, wymiany rur, zasów i pomp. Jest to konieczne dla utrzymania przypiływu ścieków z zakładu i odprowadzenia oczyszczonych ścieków do Żylicy.

Przewidziano wyposażenie laboratorium oczyszczalni ścieków lodogowlawickiej garbarni w niezbędną aparaturę kontrolno-pomiarową do wykonania bieżących analiz ścieków. Przedsięwzięcia te poważnie wpłyną na poprawę gospodarki wodno-ściekowej zakładu oraz ochrony środowiska.

Potok Żylica, do którego odprowadzamy ścieki, zalicza się do I kategorii czystości wód i wpływa do Jeziora Żywieckiego, a teren na którym zlokalizowany jest zakład i oczyszczalnia jest terenem rekreacyjnym. W związku z tym Urząd Wojewódzki stawia poważne wymagania przed zakładem. Warto przypomnieć, że zakład lodogowlawicki brał udział w IV Ogólnopolskim konkursie w zakresie racjonalnej gospodarki wodą i jej ochrony przed zanieczyszczeniami. Zajęliśmy IV miejsce na ponad 80 zakładów. W 1984 r. zgłosiliśmy ponownie akces przystąpienia do VII Ogólnopolskiego konkursu o tej tematyce.

Bronisław Nogaj



— Twój szef nawet w nocy zajmuje wysokie stanowisko... Rys. Edward Kmieć

## Ave Eva

...to tytuł najnowszej tomu poezji Mieczysława Stancika wydanego przez Beskidzką Oficynę Wydawniczą BTKS jako pierwsza pozycja Biblioteki Beskidzkiej. Tomik jest wydany na bardzo wysokim poziomie, mogącym zadowolić każdego miłośnika dobrej książki. Moim zdaniem — jest to prawdziwie bibliofilskie wydanie, istny rarytas (a co dodatku ta niezwykle niska cena!). Samej zaś poezji Stancika nie trzeba reklamować. Czytelnikom „Echa”. Jest subtelna, pełna aluzji i półciotek, mieniąca się rozmaitymi form i obrazowania. Wielokrotnie też nawiązuje do klasycznej poezji polskiej, co jest zawsze miłym zaakcentowaniem na ile aktualnej twórczości poetów rodzimych i bratniego pokolenia...



Trzeba nam się nauczyć czynności niezbędnych. Osuwając dalkie słowa — aby nas nie zjadali, bestie w nas — aby atcy po sobie pokładły. Trzeba nam niemych oczu oraz ust oglednych.

Nasze postanowienia jak z harcerskiej rotty, tylko je zakabrować w sercu — karb po karbie... Gaszę dzień ponad tobą słowami: „Mój skarbie!” Zapalasz noc pod moją westchnieniem: „Mój Złoty!”

Tkliwe pejzaże oświetlone ciatrą, gdzie nie mam wstępu, jak tylko: na ślepek — w białym zaćmieniu twych mlecznych księżyców ide

— lunaryk — spełniać się miłośnie

Cieleśna tkliwość pejzaży otwartych, z których powracam krwi i soli gladem — pod rzeźbą pełnią twych białych słonec ide

— heliotrop: twoj nagości diadem.

Mieczysław Stancik



To warto przeczytać. Najlepiej zacząć od tym wiersze wybrane zebrane z tomu „Ave Eva”, które ze swej strony dedykujemy wszystkim naszym Czytelnikom. (ref.)

Masz mnie całować  
masz się łasić  
masz mnie od rana do wieczora

ty w której czuwa stado lasie  
ty w której węży lisów sfora

będę myśliwym bez litości  
do pierwszej krwi twe ciało zranie

ruszę za tobą w zmojny pościg  
aż cię dopadnę  
aż się stanie.



Rys. Bożena Bratkowska

## Ceny w górę

Rekordowe ceny uzyskiwano na ostatniej warszawskiej aukcji antykwarycznej. Sensacją była nie tylko wysokość licytowanych cen, ale także — a może głównie — licytowane tytuły. Otóż „szły” przede wszystkim herbarze: Bonieckiego za 800 tys., Niesieckiego (jeden tom) za 116 tys., „Polska encyklopedia szlachcka” za 51 tys., Zawołanie „Boso, ale w ostrogach” coraz bardziej aktualne...

## Na luzie

Prawda ma zawsze dwie strony. Naszą i — czyt.

\* \* \*  
Cierpliwych — jala wystrzy; gwałtownych — porażka.

\* \* \*  
Kapitołińskie gęsi też ostatecznie zostały zjedzone.

\* \* \*  
Niektórych dopiero pieniądze rujnują naprawdę.

Władysław Grzeszczyk



Biennale Amatorskiej Fotografii Artystycznej 1972 w Łodzi, V Ogólnopolskiej Wystawie Fotografii Artystycznej w Toruniu oraz Wystawie Fotografii Artystycznej Małe formaty '74 w Warszawie.

(RK)



Foto:  
Stefan  
Bliźniak

Niemal za rogatkami Chełmka, w pobliskim Oświęcimiu działa jeden z aktywnych fotoklubów. Jest to Klub Fotograficzny PTTK działający przy Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlanka”. Wielokrotnie na łamach „Echa” gościły fotografie najbardziej znanego z oświęcimskich fotografików, prezesa Klubu — Ryszarda Kozłowskiego. Dziś pragniemy Czytelnikom „Echa” przedstawić postać Stefana Bliźniaka, seniora oświęcimskiego Klubu.

Jego fotograficznym światem, w którym porusza się z lekkością swobodą jest architektura, a zwłaszcza ta drewniana, zabytkowa, nieodłącznie związana z najszerszym rozumianym ojczyzmem krajobrazem. W swych twórczych poszukiwaniach szczególnie eksponuje tematykę zabytkowego budownictwa sakralnego z jego pokrytą patyną czasu malowniczością. Chadza tropami starych krzyży pokutnych, chylących się ku ziemi kościołów, zadumanych świątków i przydrożnych kapliczek. Ocalenie od zapomnienia kulturowej spuścizny czasów minionych stało się artystycznym przesłaniem tego fotografa.

Do liczących się sukcesów wystawienniczych Stefana Bliźniaka należy zaliczyć akceptację prac na Biennale Fotografii Krajoznawczej „Zabytki '76” w Zamościu,

## Konkurs poetycki o herb grodu

Prezentowany na jednej z poprzednich stron konkurs o Laur Beskidów jak wiadomo z poprzednich lat stawał przed uczestnikami duże wymagania, gdyż spotykają się w nim twórcy amatorzy z twórcami profesjonalistami. Natomiast konkurs, który obecnie przedstawiamy ma charakter nieco inny. Uczestnikami jego mogą być wyłącznie twórcy nieprofesjonalni, nie zajmujący się zawodowo literaturą, z terenów Polski Południowej (tj. województw bielskiego, katowickiego, krakowskiego, tarnowskiego i częstochowskiego).

Konkurs Poetycki o Herb Grodu organizowany jest z okazji Dni Chrzanowa przez Wydział Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta i Gminy w Chrzanowie, Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji oraz Grupa Twórcza „Cumulus”. Oczywiście, mile więc będą widziane utwory nawiązujące do bogatej tradycji Ziemi Chrzanowskiej podzielonej obecnie pomiędzy trzy województwa. Ale nie tylko...

Konkurs ten ma charakter otwarty. Należy nań wysłać w terminie do dnia 30 kwietnia br. 3 — 5 utworów poetyckich w dowolnej konwencji literackiej, ale w

3 egzemplarzach oznaczonych godłem autora. Do pracy należy załączyć kopertę opatrzoną tym samym godłem, a w niej zamieścić dokładnie dane autora tj. imię i nazwisko, adres, kod.

Prace należy nadsyłać na adres: Grupa Twórcza CUMULUS, Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, 32-500 Chrzanów ul. Broniewskiego 4 z dopiskiem na kopercie: Herb Grodu. Przepominam, iż termin nadsyłania prac miją 30 kwietnia 1984 r.

Najlepsze prace uhonorowane będą trzema nagrodami w wysokości 5 tys., 3 tys. i 2 tys. złotych oraz 3 wyróżnienia po 1 tys. złotych. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo innego podziału nagród. Laureaci i wyróżnieni wezmą udział w spotkaniu z Grupą twórczą CUMULUS, które zakończy „Noc Poetów” w czwartkowych Dniach Chrzanowa. Poetycka bielska północna będzie z rozdaniem nagród i dyplomów. Zachęcamy więc Czytelników „Echa” do udziału w tej atrakcyjnej imprezie.

(S)

## Myśli ulotne

Pracodawca jest zawsze w zasięgu ręki. Tylko nie zawsze — właściwej.

Niebiały i z kilku zaszczytów trzeba wybierać najmniej złe.

Pies na łańcuszku nie błądzi, ale i nigdzie nie trafia.

Jedynie kryzys lubi wszystko na wyrost.

Paradoks — to dwa końce tej samej prawdy.

Spóźniona pomoc już zazwyczaj nie zostaje wzięta.

Zasady — to reguły wygodne dla ogółu, a niemygodne — dla szczegółu.

Przestrzeżone stado świni zawsze się rozprzeczba.

Wielu najchętniej robi to, co nie wymaga pracy.

Skromność — to świadomość siły, której się nie nadużywa.

Marzenia od planowania różni się tylko ilością zużytego papieru.

Sukces jest od razu dorosły. Dopiero później małego...

Głos historii na tych tylko głoszą, którzy go popierają.

Władysław Grzeszczyk

## Okruchy

O MONOGAMII

Jeden duch  
w dwóch  
ciałach naszych  
jedno z nas  
walkiem straszny

USYPIACZOM

Znamy efekt dociekań  
(z telewizji z nami),  
że najłatwiej człowieka  
uspia się... bajkami.

Zofia Dróżdz

## Warto przeczytać

Niedawno ukazała się interesująca pozycja książkowa będąca efektem współpracy Beskidzkiej Oficyny Wydawniczej BTKS oraz Oficyny Wydawniczej Towarzystwa Miłośników Ziemi Wadowickiej. Jest to wydany z serii „Biblioteki Nadskawia” tomik poetycki Anny Kajtochowej „Sytuacja”.

Polecamy tę książkę nie tylko miłośnikom poezji. Ponieważ nakład jest dość bibliofilski (1300 egz.) warto się pospieszyć zanim książka zniknie z księgarskich półek.

Na pewno nie będzie żałować zakupu. Tym bardziej, iż znakomita, subtelna poezja Kajtochowej ilustrowana jest nie mniej interesującą grafiką Zbigniewa Rózewicza.

(S)

## Trybula — ziele ulubione przez Francuzów

siłę kiełkowania. Na szczęście trybula łatwo rozsiewa się sama.

Siewki przerzedza się tak, by odległość pomiędzy roślinami sięgała około 10 — 15 cm. Trzeba je często podlewać, gdyż opóźnia to rozwój pedu kwiatowego. Trybula poza tym nie wymaga specjalnych zachodów i znakomicie udaje się w uprawie doniczkowej. Można mieć jednak pewne kłopoty z nabyciem nasion. Pojawiają się one niezbyt często. Łatwiej zakupić je można w Czechosłowacji, Bułgarii czy NRD. W Polsce stosunkowo łatwo dostać je można za pośrednictwem plantatorów ziół leczniczych lub w specjalistycznych zakładach ogrodniczych. Adresy uzyskać można dzięki piśmie „Owoce, warzywa, kwiaty”.

Trybula jest nieco podobna do pietruszki lecz ma bardziej anyżowy zapach. Warto stosować ją jako siekankę świeżych liści i pedów. Jest znakomitym elementem sałatek, surówek i sosów. Nadaje się także do past serowych, „zielonego masła”, kanapek. W gotowaniu dodaje się jej tuż przed zakończeniem przyrządzania potrawy. A tak na marginesie — trybula uchodzi za ziele szczególnie skuteczne na choroby kołeczne. Nic też dziwnego, iż stare powieści francuskie głosi: „A nam Bóg dał trybulę...”. Może więc warto zainteresować się tym ulubionym ziołem kuchni francuskiej.

(S)



- Rys. J. Witkowski -



Trybula jest rośliną jednoroczną wymagającą dobrej wilgotnej gleby oraz silnego nasłonecznienia jesienią oraz zacienienia na wiosnę. Wysiwa się nasiona bezpośrednio do gleby od marca do października co miesiąc w rzędy oddalone od siebie o około 30 cm. Nie należy nasion przykrywać zbyt grubo ziemią. W dodatku nasiona muszą być świeże, gdyż łatwo tracą

## Kącik filatelisty

Kryzys gospodarczy dotknął — i to szczególnie mocno — filatelistykę. Walory filatelistyczne podrożały wielokrotnie. Pomimo tego sklepy filatelistyczne świecą pustkami. Brakuje znaczków, klaserów i innych materiałów. Znaczkę zagraniczną na giełdach osiągnęła horrendalne ceny. Dlatego też trzeba szukać innych źródeł nabycia potrzebnych walorów filatelistycznych.

Najprostszym i najtańszym sposobem jest wymiana z zagranicą kolekcjonera. Trzeba jednak pamiętać, że wymiana taka może odbywać się tylko w określonych reguł. Właśnie niedawno, po długich pertraktacjach Minister Handlu Zagranicznego w uzgodnieniu z Ministrem Łączności zatwierdził „Regulamin wymiany z zagranicą walorów filatelistycznych oraz etykiety zapalczyków dla celów filumenistycznych”. Krótkie omówienie tego regulaminu zapewne przyda się wszystkim zainteresowanym.

A więc — kto i jak może prowadzić wymianę z zagranicą. Wymienić można znaczki pocztowe, bloki, arkusiki, całostki, koperty FDC, odbitki stempli pocztowych i nalepki (np. lotnicze, balonowe). W zamian

za wysłane walory filatelistyczne otrzymać można także literaturę filatelistyczną, katalogi i inne materiały jak hawidy, koszulki, karty albumowe, nóżniki itp. Praktycznym sposobem wymiany z zagranicą jest wymiana z zagranicą kolekcjonera.

## Wymiana z zagranicą

wo do prowadzenia wymiany filatelistycznej mają tylko członkowie i uczestnicy kół (także młodzieżowych) Polskiego Związku Filatelistów o co najmniej rocznym stażu w Związku, którzy otrzymali zezwolenie na wymianę. Wymiana może być prowadzona tylko za pośrednictwem właściwego zarządu okręgu PZF i jest zwolniona od opłat celnych.

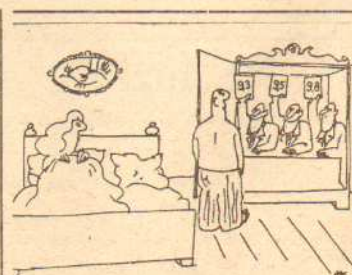
Za granicę można wysłać walory filatelistyczne czyste i stemplowane, ale dopiero po upływie 3 miesięcy od daty wprowadzenia do obiegu. Zabroniona jest wysyłka polskich znaczków wydanych do 1980 r. Ilość jednakowych jednostek nie może przekroczyć 4 sztuk w jednym liście.

Limit wysyłkowy — czyli łączna wartość walorów filatelistycznych wysyłanych za granicę w jednym roku kalendarzowym przez członka PZF nie może przekroczyć

9 tys. zł, a przez uczestnika koła młodzieżowego 1 tys. zł. Uczestnik koła młodzieżowego może wymieniać tylko polskie walory filatelistyczne stemplowane.

Nie trzeba chyba przypominać, iż zgodnie z regulaminem wymiana może być prowadzona wyłącznie dla celów filatelistycznych i w rozmiarach zgodnych z tymi celami.

Kazimierz Krynicki



„EULENSPIEGEL”